OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.

Organ Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności w Warszawie.



№ 12-13. Dnia 15 lipca 1928 r. Rok IV.

TREŚC:

Cena egz. 1.40

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.

Organ Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności w Warszawie.



№ 12-13. **Dnia 15 lipca 1928 r.** **Rok IV.**

Z przyczyn od redakcji niezależnych nie mógł ukazać się w dniu 30 czerwca r. b. № 12 „Oszczędności". Dlatego numer niniejszy wydajemy jako podwójny № 12-13, o powiększonej objętości.
Redakcja.

GIEŁDA.

(SZKIC).

I.

Wstęp. Ewolucja handlu. Targi i jarmarki. Ich powstanie i przeszłość. Powstanie handlu giełdowego. Różnica pomiędzy handlem jarmarcznym a giełdowym.

Giełdę warszawską, w porze zebrania członków, zwiedzają uczniowie wyższych i średnich zakładów naukowych i przedstawicieie różnych instytucji, zwłaszcza spółdzielczych. Przybywająca młodzież, jest przeświadczona, że w ciągu jednorazowego pobytu na giełdzie pozna sposób załatwiania przez nią interesów i opuści zebranie, dowiedziawszy się, czem jest giełda i jakie spełnia ona zadanie w życiu gospodarczem.

Pomimo całej uprzejmości, z jaką maklerzy przysięgli i dyrekcja giełdy starają się dawać wyjaśnienia i odpowiedzi na pytania zwiedzających, bytność na giełdzie nie przynosi jej gościom albo zgoła żadnej korzyści lub też korzyść bardzo niewielką. Chociaż bowiem giełda warszawska jest instytucją, w porównaniu z giełdami innych stolic, bardzo niewielką, to udzielanie informacji przez godzinę i podczas rozgwaru panującego, wydać rezultatów nie może.

Poznać przytem jakiś aparat w ruchu, nie będąc obeznanym z jego budową, jest bardzo trudno. A dodać trzeba, bez ujmy zresztą, dla nikogo, że o giełdzie i jej organizacji zwiedzający nader nikłe mają pojęcie.

I to zaznaczyć należy, że w specjalnej literaturze polskiej brak jest prac, giełdzie poświęconych. Nie od rzeczy więc będzie skreślenie choć nader pobieżnego szkicu o giełdzie chociażby dla ułatwienia jej zwiedzania przez młodzież.

*
* *

Handel, rozwijając się stopniowo, przybierał różne formy. Jedną z postaci handlu, wprawdzie jeszcze pierwotnego, lecz już poniekąd ukształtowanego, był handel wędrowny (obnośny).

Gdy, w drodze stopniowej ewolucji, handel przekroczył fazę handlu wędrownego, gdy czynno-

ści kupna i sprzedaży stały się bardziej uregulowanemi, powstają targi a następnie jarmarki.

Istniały one już w bardzo odległych czasach i zarówno w starożytności, jak przez cały czas wieków średnich i w nowszych czasach, odgrywały, a poniekąd i obecnie odgrywają w handlu nader wybitną rolę.

Uprzywilejowanemi do odbywania jarmarków miejscowościami były zawsze te, które odznaczały się pewnem korzystnem położeniem: na krzyżowaniu się głównych arterji komunikacyjnych, u zlewu dwóch spławnych rzek, nad brodami rzecznemi lub w przystaniach, do których przybywały obce okręty lub w miejscach zatrzymywania się karawan.

Przedewszystkiem jednak wybierano miejsca, które były ogniskami kultu religijnego.

W Grecji jarmarki łączono z pielgrzymkami do Delf, Olimpji lub Delos albo też z igrzyskami istmijskiemi, Nadto w Grecji istniały t. zw. emporiony, a w Rzymie emporia, to jest miejsca składowe towarów. W miastach Italji i w wielu miejscowościach prowincji rzymskich odbywały się liczne i ożywione jarmarki, jak świadczą Titus Liwiusz, Herodot, Varron i inni pisarze.

Wszakże wspaniały rozwój ekonomiczny i pochód cywilizacji, kierowane twardą, lecz silną ręką rzymską, wstrzymane zostały przez kataklizm dziejowy: najście barbarzyńców i upadek zachodniego państwa rzymskiego. Wspaniałe pomniki wielkości rzymskiej legły w ruinie. Drogi bite, przeprowadzone przez inżynierów rzymskich, zostały zniszczone. Handel morski i rzeczny ustał prawie zupełnie, a handel lądowy, zagrożony ciągłemi napadami, prowadzony był w szczupłych rozmiarach, pod strażą zbrojną.

Życie jednak nie zatrzymuje się w miejscu, lecz, łamiąc spotykane w drodze przeszkody, nowe dla ludzkości formy bytu wytwarza...

Trzeba jednak było trzech wieków dla zapoczątkowania odrodzenia się ludzkości.

Trzeba było następnie geniuszu Karola Wielkiego i energji, połączonej z silną wolą tego wielkiego umysłu, ażeby przeszkodzić zupełnemu rozkładowi świata gallo-rzymskiego, a w odnawiającą się Europę tchnąć ducha, który posiadała dawniej.

I w dziedzinie handlowej i obrotów pieniężnych jarmarki, jak już wyżej było wspomniane, zarówno w starożytności, jak wiekach średnich i nowszych czasach, doniosłą odegrały rolę.

W wiekach średnich, w dobie feudalizmu, władza naczelna była słaba. Ciągłe wojny domowe i rozterki niepokoiły kraje, zaś rozboje i grabieże na drogach publicznych były stałem zjawiskiem. Gdy z rozwojem kultury i cywilizacji, stosunki te uległy zmianie, to jest wzrosły znaczenie i powaga władzy naczelnej, gdy ustały, trwające dawniej prawie bez ustanku, wojny i niepokoje wewnątrz krajów, a tem samem zwiększyło się bezpieczeństwo na drogach publicznych, a środki komunikacji i korespondencji ulepszały się stopniowo, gdy wzrosło zaludnienie, będące jedną z największych dźwigni ewolucji ekonomicznej, gdy, pod wpływem rozwoju stosunków społecznych, tracić zaczęły swoje znaczenie, tamujące handel i przemysł, prawa i przywileje cechowe, które czyniły gospodarkę miejską zamkniętą, gdy wytworzyło się w drodze ewolucji gospodarstwo narodowe, jarmarki zaczęły tracić swoje znaczenie.

Natomiast zaczął powstawać i rozwijać się handel pod inną postacią, a mianowicie handel giełdowy.

Targ i jarmark w swym rozwoju historycznym przewidują styczność nabywcy z przeznaczonemi na sprzedaż przedmiotami Na targu końskim winny się znajdować na miejscu konie, ażeby mogły być obejrzane i ocenione przez kupującego, zanim zostaną nabyte. Na jarmarku futrzanym ruch handlowy złączony jest z obecnością rożnych rodzajów futer, które przed nabyciem są oglądane i ocenione według gatunków.

Giełda, która wytworzyła się stopniowo, na gruncie jarmarków, wyemancypowała się z bezpośredniego związania swoich obrotów z konkretnemi towarami. Jej pole zaczyna się właśnie tam, gdzie znajdowanie się konkretnych towarów jest dla obrotów rzeczą zbyteczną, a natomiast, dla oznaczenia przedmiotu obrotu wystarczy ogólne określenie typowych cech jakości i ilości towaru. Są to, według pojęć prawa rzymskiego, przedmioty, mające charakter zamienności (zastępczości), to jest dające się zastąpić jedne przez drugie tegoż samego gatunku i w tej samej ilości. Takim przedmiotem jest w pełnej mierze pieniądz (kruszce szlachetne) lub też zobowiązania pieniężne, jak: weksle, papiery wartościowe, t. j. akcje, obligacje i t. p.

Inne przedmioty mają mniejsze lub większe braki co do zamienności (zastępczości), lecz, w interesie dokonywania obrotów, luki te są uzupełniane przez odpowiednie wyjaśnienia. Są niemi ścisłe określenia jakości przez warunki, wytworzone zwyczajami (uzansami) lub też, z mniejszym skutkiem, przez obroty, dokonywane niektóremi towarami na zasadzie prób.

Drugim momentem, charakteryzującym istotę giełdy jest duży zakres obrotów.

Giełdę cechuje nadto stałość zebrań, najczęściej codziennych i to osób, mieszkających w tem samem mieście. Ta okoliczność odróżnia giełdę od jarmarków, odbywających się w pewnych odstępach czasu i gromadzących sprzedawców i nabywców z różnych miejscowości. Te jednak momenty łączą znów ze sobą rozwój wielkiego handlu w danem mieście, gdyż tylko wówczas codziennie mogą się odbywać zebrania giełdowe, gdy pozwala na to wysokość obrotów handlowych.

Giełda jest zatem niewątpliwie targiem o swoistym charakterze. Z każdym targiem ma to wspólne, że duża liczba sprzedawców i nabywców spotyka się ze sobą w jednym czasie w celu załatwienia interesów. Odrębność znów giełdy polega na tem, że na zwykłym targu, czy jarmarku, sprzedawany jest towar, znajdujący się na miejscu w odpowiedniej ilości, lub na zasadzie próby. Na giełdzie nie nabywa się i nie sprzedaje okazanej ilości kawy lub pszenicy, ani też posiadanych przy sobie sztuk papierów wartościowych, opatrzonych danemi numerami, lecz określone ilości pewnego

typu towaru lub papierów procentowych, które jednak nie znajdują się w pomieszczeniu giełdy, a więc: tyle a tyle hektolitrów żyta, świeżego, suchego, dobrego, nie stęchłego, wagi przynajmniej 712 gr. litr, lub też pewną ilość kawy, np. w gatunku „good average Santos", lub też tyle a tyle sztuk akcji, czy też pewną sumę danej pożyczki państwowej. Towary, stanowiące przedmiot handlu giełdowego, powinny być zatem zamienne (po niem. „fungibel") to jest posiadać cechy zastępczości. Połączenie więc gatunku towaru z targiem jest najbardziej charakterystyczną cechą giełdy.

Znów z faktu, że przedmiotem handlu giełdowego są towary, dające się zastępować, to jest, że pewna ilość towaru danego gatunku może być zastąpiona przez takąż ilość towaru tegoż samego gatunku, wynikają inne skutki, a mianowicie: obecność właściwych nabywców nie jest konieczna, gdyż niema potrzeby oglądania towaru nabywanego, czyli tranzakcje mogą być załatwiane przez osoby upoważnione, co też ma bardzo szerokie zastosowanie w praktyce. Jeżeli zatem możliwem jest kupno i sprzedaż na zlecenie, to z tego wynika, że zlecenia mogą pochodzić nie tylko z miejscowości, w których znajdują się giełdy, lecz, zależnie od środków komunikacyjnych, ze stron bliższych i dalszych. Przez to zapotrzebowanie i zaofiarowanie, pochodzące nawet ze stron dalekich, mogą się koncentrować na jednej giełdzie. Dzięki też temu, niektóre wielkie giełdy przekształciły się w targi o znaczeniu międzynarodowem, a wpływy notowania cen tych giełd sięgają bardzo daleko.

Lecz okoliczność powyższa ma wpływ na rozszerzenie się znaczenia tego rodzaju giełdy międzynarodowej nie tylko co do przestrzeni, lecz i co do czasu. Dające się bowiem zastąpić jedne przez drugie dobra wymienne tego samego gatunku, będące przedmiotem obrotów giełdowych, dają możność wprowadzenia na targ jeszcze nieistniejących, przyszłych dóbr, łącząc, jeżeli tak wyrazić się można, przyszłość z teraźniejszością.

Handel kierował się zawsze zasadą: „powiększać, o ile można, obroty i zmniejszać, o ile się da, ryzyko". Handel dąży przytem do tego, ażeby produkty z tych miejsc, w których znajdują się w nadmiarze, a więc są tanie, tam kierować, gdzie są rzadkie, a więc pożądane. Ażeby jednak mógł być unormowany stosunek popytu do podaży musiały się wytworzyć miejsca koncentracji popytu i zaofiarowania, to jest targi, jarmarki a następnie giełdy. Wogóle celem tych urządzeń, ogólnie rzecz biorąc, jest wytworzenie zebrań dla wyrównania popytu i podaży.

Wszakże na targach i jarmarkach ceny kształtują się na podstawie dokonanych licznych poszczególnych tranzakcji i ceny nie układają się jednolicie. Giełdy natomiast dążą do tego, ażeby dokonywane, według ściśle określonych zasad, obroty zredukować do oznaczonych dokładnie typowych towarów, same zaś obroty ujednostajnić, i ułożyć, na zasadzie ukształtowania się stosunku podaży do popytu, ceny, które następnie są podawane do wiadomości publicznej i tworzą w każdym dniu, w którym giełda się odbywa, skalę wartości dla danego towaru, według której ogół może się orjentować i posiadane przedmioty oceniać. Ponieważ, będące przedmiotem handlu giełdowego, nie tylko towary realne, lecz i pieniądze, papiery procentowe i inne wartości, mają charakter zamienności (zastępczości) więc też od tego charakteru dóbr, będących przedmiotem obrotów giełdowych, są uzależnione rodzaje interesów, sposoby ich załatwiania i same urządzenia giełdowe, wytworzone z biegiem czasu.

Stefan Woyzbun.

(d. c. n.)

Krótki szkic historyczny pieniądza polskiego.

Okres złotowy w XVIII w.

Panowanie Augusta II (1697—1733), zamącone wojną szwedzką i domową, jest dalszym ciągiem rozstroju pieniężnego z czasów Jana Kazimierza. Tymfy i szelągi miedziane są prawie jedyną monetą obiegową, ale wobec nieuregulowanej ich ceny handel ponosi ogromne straty. Dopiero sejm pacyfikacyjny z r. 1717 ustalił cenę dukata na 18 złotych, talara — na 8 zł., tymfa na 36 groszy, a szóstaka na 12 groszy i 2 szelągi w monecie bieżącej szelągowej.

August II bił bardzo mało monet w Polsce, natomiast stosunkowo dużo bił dukatów, tymfów i szóstaków w Lipsku podług polskiej stopy menniczej. Od r. 1714 bito w Lipsku i Dreźnie podług stopy lipskiej dukaty, talary, szóstaki, trzeciaki i fenigi,—monety polsko—saskie.

Za Augusta III (1733—1763) również wszystkie mennice w Polsce były zamknięte, natomiast bito dużo monet polsko-saskich w Dreźnie, Lipsku i innych miastach. Od r. 1749 rozpoczęto bicie wielkich ilości miedzianych szelągów w specjalnych mennicach w Guben i Grünthal w górach Kruszcowych. Tamże w r. 1752 po raz pierwszy wybito nowy typ pieniędzy—grosze miedziane. Wkrótce cała Polska została zasypana miedzianemi szelągami i groszami do tego stopnia, że ich nie liczono, a ważono i większe kwoty trzeba było wozić. Z funta miedzi bito początkowo 360 szelągów, a od r. 1753—380 szelągów. 3 szelągi szło na 1 grosz miedziany, 30 groszy—na 1 złoty, 38 groszy —na 1 tymf dobry i 1520 szelągów—na 1 dukat.

W latach 1752—1756 bito w mennicy lipskiej polskie monety srebrne i złote podług grzywny kolońskiej, a mianowicie srebrne talary, półtalary, cwierćtalary, tymfy, szóstaki, trojaki i półtoraki, oraz złote dukaty, dwudukaty, augustdory podwójne, augustdory pojedyńcze i półaugustdory.

Cena tych monet normowała się podług dukata i talara. Cena dukata wynosiła wówczas 14 tymfów i 8 gr., albo 18 złotych, zaś talara—6 tymfów i 12 groszy, względnie 8 złotych.

Rozwój i znaczenie idei oszczędnościowej.

Czasy wojenne i powojenne, jako niepewne pod wieloma względami, wniosły dziwny chaos do wszystkich dziedzin życia społecznego i gospodarczego, a już specjalnie w życiu gospodarczem dotkliwie dały się we znaki. Ewolucja pieniądza, niepewność jutra, konieczne chronienie się przed deprecjacją pieniądza, wykorzystywanie jakichkolwiek konjunktur a co za tem idzie nadmierne zyski z jednej, zaś straty z drugiej strony, zepchnęły na długi czas pewne naczelne i zasadnicze hasła naszego ustroju gospodarczego. Mam na myśli oszczędność i jej olbrzymie znaczenie w życiu gospodarczym. Oszczędność po wojnie prawie że znikła w naszem społeczeństwie. Prawie, gdyż nie ulega wątpliwości, że nawet w czasie hyperinflacji t. j. w czasie, gdy maszyna drukarska była w ciągłym ruchu, kmiotkowie nasi, dzięki ustawistycznym popędom zawsze odkładali pewną część dochodu na czarną godzinę nie zdając sobie nawet sprawy, że, oznacza to dla nich dotkliwą stratę. Nawiasem mówiąc, przyzwyczajenie to, dzięki któremu zawsze pewna część papierowego pieniądza była wycofaną z obiegu — uchroniło nas od gorszej jeszcze katastrofy pieniężnej. Nie znaczy to bynajmniej by w tych czasach chaosu pieniężnego oszczędzali tylko rolnicy; oszczędność pojęta jako odłożenie konsumpcji na czas przyszły, istniała ale tylko w nielicznych t. z. warstwach społeczeństwa naszego, nie było jej natomiast w zorganizowanym wysiłku całego społeczeństwa. I tu leży sedno rzeczy. Prawdą niezbitą jest, że chwilom ciężkim, trudnym, którym nie może podołać usilne stosowanie środków zaradczych przez garść ofiarnych ludzi, może natomiast i podoła im zorganizowany, celowy, dobrze zrozumiany i wypełniony wysiłek wszystkich Wymownych przykładów na to znajdziemy dość w chwili obecnej lub niedawno minionej, nie potrzebując nawet odwoływać się do historji.

Chcę wspomnieć tu o jednym, szczególnie ważnym wypadku, który dokonany został w Anglji podczas wojny cicho i spokojnie bez rozgłosu i zda się, że utonął już w niepamięci, jakkolwiek godzien jest postawienia w jednym rzędzie z największemi zwycięstwami wojennemi. W roku 1916 w czasie największego napięcia walki, kiedy szala zwycięstwa zdawała się przechylać stanowczo na korzyść państw centralnych, a Anglji groziła klęska i związana z nią degradacja z dotychczasowej hegomonji gospodarczej i politycznej, gdy pieniądz złoty przestał się okazywać w obiegu, papierowy zaś wskazywał niedwuznaczne wprost tendencje do dewaluacji—rzucono w Anglji hasło oszczędzania. Rzucone społeczeństwu wezwanie nie pozostało bez echa. Cały naród angielski wzmocnił gromadzenie oszczędności i zgromadził w przeciągu 10 lat przeszło 13 miljardów złotych w złocie w postaci wydanych przez państwo na czas wojny skarbowych świadectw oszczędnościowych. Czynem tym wykazali Anglicy; że zrozumieli dobrze doniosłość wspólnej i zorganizowanej akcji w obliczu grożącego niebezpieczeństwa. Nie uciekali oni od swego pieniądza, lecz szanując go, zdołali zgromadzić tyle kapitału płynnego, że wystarczył nie tylko na sfinansowanie wojny, ale i na skuteczne złagodzenie powojennego przesilenia gospodarczego. To zrozumienie dojrzałego społeczeństwa angielskiego, świadomego swych obowiązków, jest właśnie niepokonaną potęgą Anglji. Imponujący ten rezultat mógł być osiągnięty jedynie przez dobrze pojętą i zrozumianą ideę oszczędnościową. Każdy anglik lokujący

---

Po zajęciu Saksonji w r. 1756 przez Fryderyka II, króla pruskiego, tenże rozpoczął bicie w mennicy lipskiej stemplami polskiemi fałszywych monet srebrnych i złotych. Gdy August III bił z grzywny fajnu srebra 9,95 talarów, to Fryderyk II bił z tejże grzywny początkowo 19—24 talarów, a w latach 1759—1762 już 30 do 40 talarów.

Złote augustdory zamiast ze złota $23\frac{1}{2}$ karatowego Fryderyk bił ze złota 7 karatowego. To samo robił z innemi monetami srebrnemi i złotemi. Zresztą już od 1753 r. Fryderyk II podrabiał monety polskie w Królewcu, Wrocławiu i Szczecinie i w ten sposób przemycił do Polski fałszywej monety za 200 miljonów złotych, czem zdezorganizował i tak nieświetny pieniądz polski, a kraj naraził na olbrzymie straty.

Za Augusta III stan gospodarki społecznej, a co za tem idzie i pieniądza, odpowiadał ówczesnej doktrynie „Polska nierządem stoi".

Dopiero za Stanisława Augusta (1764—1796) społeczeństwo ocknęło się z tego bezmiaru głupoty i ciemnoty i zabrano się do gruntownych reform na wszystkich polach, a więc i pieniężnych.

Stanisław August sam był amatorem i znawcą sztuki menniczej, to też monety jego nie tylko odpowiadają swej imiennej wartości, ale i pod względem wyglądu zewnętrznego stoją na wysokim poziomie artystycznym.

Ustanowiona w r. 1765 komisja mennicza opracowała nowe normy bicia monet, biorąc za podstawę grzywnę kolońską wagi 233,812 g. Z takiej grzywny fajnu postanowiono bić: $68\frac{52}{283}$ złotych dukatów, a srebrnych 10 talarów, 20 półtalarów, 40 dwuzłotówek, 80 złotówek, 160 dwugroszy i 320 groszy srebrnych.

Z funta miedzi (468 g.) postanowiono bić: 40 trojaków, 120 groszy, 240 półgroszy i 360 szelągów.

Ta ustawa określiła za nisko stosunek wartości złota do srebra, przez co mennica nie dawała żadnych dochodów i ciągle cierpiała na brak srebra. Omyłkę poprawiono w r. 1786, postanawiając bić z grzywny fajnu srebra $83\frac{1}{2}$ złotych zamiast poprzednich 80. Przy tej sposobności zaprzestano wyrobu groszy srebrnych, a zaprowadzono nowy typ monety — dziesięcio-groszówkę srebrną $= \frac{1}{3}$ złotego.

Po raz trzeci zmieniono stopę menniczą w r. 1794, postanawiając bić z grzywny srebra fajnu

swe oszczędności w skarbowych bonach oszczędnościowych rozumiał doskonale swój obowiązek i spełniał go ochotnie.

Nie można jednak powiedzieć, że wszędzie się w ten sposób dzieje. Np. u nas można obserwować brak zrozumienia istoty i znaczenia idei oszczędnościowej i instytucyj przeznaczonych na składanie oszczędności. Po staremu nadwyżka w dochodzie idzie, mówiąc potocznie, do pończochy lub do jakiegoś ukrytego zakamarka i pleśniejąc tam, nie spełnia zupełnie swego zadania. Zadanie to jest olbrzymie i doniosłe w swem znaczeniu. Jest ono podstawą dzisiejszego ustroju kapitalistycznego i warunkiem jego rozwoju. Nie waham się nawet stwierdzić, że oszczędność i jej znaczenie jest jeszcze do dziś zapoznane w naszem społeczeństwie i to nie tylko przez t. z. sfery niższe, ale i również przez wyższe. Nawet nasi ekonomiści w rozważaniach swych naogół stawiają oszczędność na szarem końcu swych programów, podczas gdy oszczędność powinna być naczelną zasadą i pierwszym postulatem poprawy życia gospodarczego. Dlaczego? Jakkolwiek wyczerpująca odpowiedź na powyższe pytanie przedstawia niemałą trudność, postaram się ją możliwie jaknaj krócej ująć.

Przedewszystkiem więc zacznę od wytłómaczenia znaczenia oszczędności. Czem więc jest oszczędność? Sam wyraz posiada, jak wiadomo, podwójne znaczenie; 1) to oszczędność gospodarność, której chodzi o gospodarność i racjonalność konsumcji; 2) to oszczędność-przezorność w której chodzi o odłożenie konsumcji na czas przyszły a więc o poniesienie ofiary. Jest to definicja ekonomiczna i chociaż oznacza dwa prawie zupełnie odrębne działania ludzkie, będę używał terminu oszczędność jako synonimu tych wszystkich czynności związanych z ideą oszczędnościową, która jako pojęcie szersze zawiera w sobie dopiero co wspomniane działania.

Oszczędność-przezorność to umiejętność należytego gospodarowania swymi dochodami, czyli majątkiem i to w ten sposób, by po zaspokojeniu niezbędnych potrzeb bieżących część dochodu pozostała do odłożenia na ewentualne przyszłe potrzeby Umiejętność ta polega na rozumnem szeregowaniu swych potrzeb i na roztropności w ich zaspakajaniu. Z doświadczenia życiowego wiemy, że stopień zaspakajania naszych nieograniczonych potrzeb jest bardzo różny a granica między potrzebami pierwszego i drugiego rzędu jest bardzo elastyczna. Na tej właśnie roztropności i umiejętności w zaspakajaniu potrzeb opiera się zasadniczo zmysł oszczędności.

Znaną jest nam wszystkim bajka Grimma o rybaku i jego nienasyconej żonie, która korzystając z cudownej możności zaspakajania swych pragnień, po uzyskaniu polepszenia jedzenia, kolejno następnie odczuwała coraz to inne, nowe pragnienia wyższego rzędu, jak pragnienie zmiany łachmanów na porządny ubiór, domu na pałac, pałacu na zamek królewski i t. p.

Jest do doskonały i wyrazisty obraz natury ludzkiej dla której nie ma kresu pragnień i nowych pożądań. Sprawą roztropności jest nałożenie rozumowego hamulca na pierwotne popędy natury ludzkiej. Często bowiem dają się słyszeć głosy, że by móc oszczędzać trzeba mieć z czego, przytem to coś rozumiemy jako dochód, którym mamy zaspokoić nasze potrzeby i pragnienia. Nic bardziej fałszywego ponad takie rozumowanie, gdyż, jak to na przykładzie bajki wykazałem, pragnienia nasze mogą być i rzeczywiście są nieograniczone i bez kresu.

Mając bowiem jakieś jedno palące pragnienie i szereg drugorzędnych, po zaspokojeniu pierwszego tylko przez chwilę czujemy się zadowoleni, gdyż pragnienia poprzednie drugorzędne stają się

84½ złotego, a ponadto wprowadzono nowe monety: złote Stanisławdory, czyli suwereny trzydukatowe i półsuwereny, oraz talary sześciozłotowe zamiast dawnych ośmiozłotowych i szóstaki albo szóstki bilonowe.

W r. 1794 wydano po raz pierwszy w Polsce pieniądze papierowe w postaci biletów skarbowych po 5 i 10 gr., oraz po 1, 4, 5, 10, 25, 50, 100, 500 i 1000 złotych na ogólną sumę 8 miljonów złotych. Bilety były zahipotekowane na ogólnych dobrach skarbowych. Były to tak zwane pieniądze Kościuszkowskie i miały następujący napis: „Uchwała Rady Najwyższej Narod. Dnia 8 czerwca 1794 r. Bilet Skarbowy. 100—sto. Na sto złotych polskich (rachując z jednej Grzywny Kolońskiej zł. pol. 84½ monety srebrnej), które Skarb Narodowy każdemu okazicielowi biletu z funduszów na umorzenie biletów skarbowych przeznaczonych na ogólnych Dobrach Narodowych hypotekowanych zapłaci o:az we wszelkich dochodach Publicznych według powyższej Uchwały Rady Najwyższej Narodowej przyjmować będzie B. S. Pieczęć i podpisy z N".

Do wydania tych pieniędzy przyczynił się wydatnie Kapostas, bankier warszawski i autor projektu założenia Banku Narodowego.

Powyższe bilety skarbowe tylko przez krótki czas miały pełny kurs: w miarę upadku powstania Kościuszkowskiego kurs ich zniżał się coraz gwałtowniej, a z chwilą kapitulacji Warszawy 8 listopada 1794 r. straciły wszelką wartość.

Nieczynne od r. 1685 mennice polskie zostały otwarte w r. 1766, a mianowicie krakowska dla bicia tylko monet miedzianych, a warszawska dla bicia wszelkich monet. Oprócz tego sporadycznie funkcjonowały mennice toruńska i gdańska. Mennicę krakowską zamknęli w r. 1768 Konfederaci barscy po wybiciu w niej całego zapasu miedzi, a mennicę Warszawską zamknęli Prusacy d. 8. I. 1796 r.

Po pierwszym rozbiorze Polski w r. 1772 Austrja rozpoczęła od r. 1774 bicie specjalnych monet dla Galicji, a mianowicie srebrnych złotówek = 15 krajcarów i dwuzłotówek = 30 krajcarów. W r. 1794 wybito znów znaczną ilość trojaków i groszy miedzianych zupełnie na stopę polską głównie dla wojsk cesarskich, stojących na granicy polskiej. Od tego roku zaniechano bicia mo-

obecnie palącemi i niecierpiącemi żadnej zwłoki. W ten sposób postępując, nie mielibyśmy wogóle miejsca dla oszczędności, gdyż żaden, choćby nawet najwyższy dochód nie byłby dla nas dostatecznym i wystarczającym.

A jednak zmysł oszczędności istnieje w wielkiej mierze we wszystkich krajach, w wszystkich państwach i prawie u wszystkich jednostek. Istnienie zmysłu oszczędnościowego dowodzi wielkiego znaczenia oszczędności a nawet jej konieczności, która jest instyktownie wyczuwaną.

Zasadniczym powodem skłaniającym nas do oszczędzania jest niepewność jutra i chęć poprawy naszego bytu. Każdy z nas wie, że dość niedługi okres czasu dzieli chwilę rozpoczęcia naszej pracy do momentu jej największej wydajności i odwrotnie. Od chwili uzyskania maksimum czyli optimum wydajności do chwili, kiedy jesteśmy jeszcze w stanie coś niecoś zarobić, co w każdym razie nie pozwoli na zaspokojenie naszych najbardziej koniecznych potrzeb — dzieli nas długi okres czasu, okres zaniku sił organicznych. Mając te rzeczy na uwadze, mało kto odważy się przejść nad tą kwestją do porządku dziennego. Tu już nic nie pomoże, tembardziej zaś nie pomoże wykładnik naszej filozofji społecznej, streszczonej w staropolskiem przysłowiu: „Jakoś to będzie". Będzie, ale nędza coraz to więcej dająca się w znaki, będzie, ale żal, że mając możność ograniczenia swych rozchodów, nie skorzystało się z tej sposobności.

Dlatego każdy, kto tylko uświadomi sobie i przedstawi całą sytuację, zatrwoży się i zacznie odmawiać sobie zaspokojenia dzisiejszych potrzeb drugo lub trzeciorzędnych w imię możności zaspokojania koniecznych potrzeb jutrzejszych. Potrzeby te będą nawet bardziej piekące od dzisiejszych, gdyż człowiek, któremu zaczyna się coraz to lepiej materjalnie powodzić, szybko przyzwyczaja się do dobrobytu i do tej skali pragnień, jaką zwykł zaspokajać, zaś z chwilą zaniku sił, konieczność ograniczenia jest bardzo bolesną, gdyż zaczyna działać tu przyzwyczajenie, które formuje drugą naturę ludzką. Każdy z nas wie również, że ciało ludzkie nie jest bezwzględnie zawsze gotowe do pracy. Jak wszystkie rzeczy przyziemne, jest ono niedoskonałem i wymaga często odpoczynku i naprawy. Zdarza się również, że czasami przychodzi okres niepowodzeń i nieszczęść osobistych, podczas których oprócz głównej troski dołącza się jeszcze jedna z pozoru może niewielka, a jednak tak istotna troska materjalna. Mając zapasy pod ręką, jesteśmy od niej wolni i temsamem stajemy się bardziej odporniejsi na inne.

Jest to jednak indywidualna strona oszczędności przynosząca nam korzyści osobiste. Na tem nie wyczerpuje się jeszcze całe znaczenie oszczędności. Jest jeszcze druga strona, strona społeczna tak samo dziś ważna, takie same — jeśli nie większe—korzyści przynoszące Państwu i narodowi, jakie przynosi jednostce. Podkreślam słowo dziś, gdyż stosunkowo dopiero niedawno uwydatnił się ten społeczny charakter oszczędności w tej mierze, jak w chwili obecnej. Dawniej oszczędzały jednostki a oszczędności te tylko jednostkom przynosiły korzyść, pośrednie zaś dopiero Państwu, dlatego, że wraz z ogólnie wzrastającą zamożnością jednostek, wzrastała również zamożność całego społeczeństwa.

Oszczędności te tezauryzowano, czyli odkładano do skarbców, schowków lub innych skrytek, gdzie leżały, czekając na czas, na który zostały przeznaczone. Z punktu widzenia jednostki było to korzystne, nie było natomiast korzystnem z punktu widzenia państwa, a specjalnie z punktu widzenia życia gospodarczego, gdyż leżały one bezużytecznie i były wprost stracone dla niego. Ten sposób gromadzenia oszczędności można uważać na-

---

net polsko-austrjackich, a zaprowadzono w Galicji pieniądz austrjacki.

Również i Prusy dla swojej części Polski biły specjalne monety, głównie miedziane szelągi, półgrosze, grosze i trojaki, a mianowicie w latach 1796—1798 w mennicach berlińskiej, włocławskiej i królewskiej.

W w. XVIII stosunek wartości złota do srebra nie kształtuje, jak w wiekach poprzednich, stale zwyżkowo, lecz idzie po linji falistej i wynosił: w r. 1700—15,00, w r. 1720—15,21 w r. 1740—15,08, w r. 1760—14,75, w r. 1780—14,72 i w r. 1800—15,09.

Tablica orjentacyjna, wskazująca zawartość czystego kruszczu w gramach w poszczególnych monetach w w. XVIII.

Ordynacja mennicza z roku	Monety srebrne											
	Grosz	Półtorak	Dwugrosz	Trojak	Szóstak	10 groszy	Tymf	Złoty	Dwuzłotów.	1/1 Talara	1/2 Talara	Talar
1752—1763		0,31		0,62	1,24		1,97			5,87	11,74	23,47
1766—1786	0,73		1,96					2,92	5,86		11,69	23,38
1787—1794			1,40			0,93		2,80	5,60		11,20	22,41
1794—1795					0,35	0,92		2,76	5,53			16,60

Ordynacja mennicza	Monety miedziane				Monety złote							
	Szeląg	Półgrosz	Grosz	Trojak	Dukat	Dwudukat	August dor pod.	August dor	Pół august dor	Stanislas dor	Pół stanislas dor	
1749—1753	1,30		3,90									
1752					3,42	6,85	11,93	5,96	2,98			
1753—1758	1,23		3,69									
1766—1786					3,43							
1787—1794					3,43							
1794—1795	1,30	1,95	3,89	11,69	3,43					10,25	5,12	

wet za szkodliwy dla państwa, gdyż powodując zazwyczaj wyciągnięcie poza nawias obrotu znaczną sumę pieniędzy, nie przynosił całokształtowi gospodarstwa społecznego żadnych korzyści. Na usprawiedliwienie tego systemu, należy jednak przytoczyć, że stosowany był on zazwyczaj w czasach, kiedy mało wiedziano jeszcze o obrocie społecznym i o roli banków.

Społeczne znaczenie oszczędności wzrasta w miarę wzrostu banków i ich operacyj, no i z rozwojem życia gospodarczego. W każdym razie genezą dzisiejszych lokat wkładów oszczędnościowych w specjalnie na ten cel stworzonych instytucjach— w Kasach oszczędności—była niemożność stworzenia każdemu zosobna pewnego schowku dla swych oszczędności, tak, by były one zabezpieczone od kradzieży i ognia. Dlatego też każdy wolał zapłacić, byle tylko móc ulokować je w pewnem miejscu. Miejscem takiem mogły być tylko banki, które też rzeczywiście biorąc na przechowanie oszczędności, pobierały za to opłaty i zobowiązywały się zwrócić zdeponowane pieniądze „in specie". Do tej chwili jeszcze społeczne znaczenie oszczędności nie było wyraźnie uwydatnione, gdyż taki schowek w banku mało czem się różnił od zwykłego schowka domowego, chyba tylko większem bezpieczeństwem. Rola oszczędności, jako czynnika społecznie dodatniego rozpoczyna się z chwilą, kiedy bankier uznał, że może, używając powierzonych mu oszczędności zwrócić je w oznaczonym terminie „in genere", t. z. nie te same pieniądze tylko tę samą ilość pieniędzy. Z tą chwilą zaczął bankier wypłacać lokującym u niego swe kapitały, pewien stały procent stosownie do zarobku. I tu dopiero zaczyna się właściwa—tym razem społeczna — rola oszczędności. Z tą chwilą uwydatniło się dobitnie i naocznie olbrzymie znaczenie oszczędności, albowiem każdy grosz zaoszczędzony i złożony w przeznaczonej na to instytucji stawał się — nie przestając być własnością jednostki — własnością całego społeczeństwa i wracał do niego w formie kredytu. Sądzę, że dziś, w czasie głodu kredytowego nie potrzebuję się rozwodzić szeroko nad znaczeniem kredytu wogóle, a specjalnie kredytu długoterminowego dla całokształtu gospodarstwa społecznego. Uruchomienie kredytu zależne jest prawie wyłącznie od ilości zaoszczędzonych pieniędzy.

Ostatnie czasy charakteryzuje szereg niesłychanych zdobyczy technicznych, udostępnionych jaknajszerszym warstwom ludności, który dokonany został jedynie za pomocą olbrzymich kapitałów, wypracowanych przez oszczędność. Dzięki oszczędności każdy człowiek w Europie, nawet niezamożny, żyje z pewnym komfortem. Wszelkie inwestycje użyteczności publicznej, jak drogi, komunikacje, wodociągi, muzea i t. p. udogodnienia —to zdobycze oszczędności, która daje możność korzystania z urządzeń, podnoszących stopę życiową wysoko ponad poziom poprzednio osiągalny. A wszystko to możliwem jest, dzięki wstrzymaniu się od drobnej części bezpośredniej konsumpcji. Tu leży ta cudowna, rzec można, właściwość oszczędności; pieniądz podwaja się bowiem niejako i pracuje równocześnie dla dobra ogółu i dla właściciela, któremu przynosi oprócz zwykłych i bezpośrednich dochodów, mam na myśli oprocentowanie, także i dochody pośrednie w postaci możności korzystania z ulepszonych urządzeń społecznych.

Przedstawione powyżej dwie strony oszczędności — indywidualna i społeczna—jeszcze nie wyczerpują całego znaczenia oszczędności. Pozostaje jeszcze strona—moralna, bardziej obszerna i bardziej ogólna od dwu poprzednich; o daleko dalej idących konsekwencjach. Przejęcie się bowiem za młodu zasadami oszczędności wyrabia charakter ćwiczy wolę, uczy być przezornym i zapobiegliwym

---

Na zakończenie przeglądu monetarnego w Polsce od wprowadzenia złotego aż do upadku państwa, t. j. w ciągu XVI—XVIII wieków podaję jeszcze ceny dukata i talara w groszach, przyczem zawsze 30 groszy=1 złotemu.

Ponieważ przez cały ten czas dukat zawierał zawsze tę samą ilość złota 3,43 g., a więc wzrost ceny dukata w groszach i złotych jest najlepszą ilustracją stopniowej deprecjacji grosza i złotego. Nie można tego samego powiedzieć o talarze z dwóch powodów: raz dlatego, że zawartość srebra w talarze ulegała kilkakrotnym zmianom, a powtóre — stosunek wartości złota do srebra wzrósł w tym czasie z 10,75 do 15,09 t. j. 40%.

Cena dukata i talara w groszach w wieku XVI—XVIII.

Lata	Cena dukata w groszach	Cena talara w groszach
1528	45	30 w groszach koronnych
1545	50	31 „ „
1551	52	32 „ polskich
1568	53	33 „ „
1578	56	35 „ „
1586	56	35 „ „
1598	58	36 w trojakach koron.
1600	60	·37 w trojakach koron.
1607	65	40 „ „
1611	70	44 „ „
1616	75	45 w półtorak. koron.
1619	80	50 „ „
1620	120	60 „ „
1622	140	80 w ortach koronnych
1628	160	90 w groszach koron.
1632	165	90 w szóstakach
1639	178	90
1640	180	90
1648	180	90
1660	180	105 w szóstakach koron.
1668	195	108 „
1668	270 w szelągach miedz.	150 w boratynkach miedz.
1673	360 „ „	180 „ „
1677	210 w srebrze	108 w tymfach
1682	225 „	108 w szóstakach
1696	226 „	108 „
1702	540 w miedzi	240 w boratynkach miedz.
1717	540 „	240 „ „
1733	290 w monecie pruskiej	192 w monecie pruskiej
1763	290 „ „	192 „
1766—85	67 w srebrze	240 w groszach srebrnych
1766—85	502½ w miedzi	240 w groszach miedz.
1786—94	72 w srebrze	240 w dwu złotówkach
1786—94	540 w miedzi	180 groszy miedzianych

uczy patrzeć trzeźwo na życie. Wszystkie te zalety można osiągnąć, zaczynając wpajać od lat najmłodszych zmysł oszczędności. Do tego też celu najlepiej nadają się szkoły. Tem też tłumaczy się obecnie zwiększony wysiłek we wszystkich krajach, w kierunku zakładania i propagowania w szkołach, szkolnych kas. Wprowadzają w ten sposób w program wychowania wartości etyczne i moralne, które na równi z wiedzą powinny kształtować w zaraniu dusze przyszłych obywateli, kładzie się trwałe i niezniszczalne podwaliny pod potężny gmach budowy państwowej.

Trudno jest w ramach krótkiego artykułu podać wyczerpująco wszystkie korzyści płynące z oszczędności. Wspomnę jedynie, że podczas ostatniego kongresu oszczędnościowego, odbytego w Filadelfji w Ameryce, jednomyślnie godzono się na wzmożenie propagandy oszczędnościowej w pierwszym rzędzie wśród dzieci szkolnych, następnie dopiero wśród robotników. Kongres wyszedł z zupełnie słusznego założenia, że trudno jest zmienić ludzi dorosłych w ich przyzwyczajeniach, można natomiast łatwo i trzeba koniecznie wyrabiać zmysł oszczędnościowy u dzieci, w okresie najwięcej do formowania charakteru podatnym i tem samem zapewnić dalszy świetny rozwój ojczyźnie. Jest to i u nas zagadnienie aktualne i pilne, i bodaj czy nie najpilniejsze. Starsze pokolenie trudno zmienić, ale wystarczy kilkanaście lat wytężonej pracy wśród młodszego pokolenia, by zapewnić stałe panowanie idei oszczędnościowej na bardzo długi okres czasu.

Przechodząc więc kolejne etapy tryumfu idei oszczędnościowej, łatwo zrozumiemy, dlaczego wszystkie przodujące kulturalnie i cywilizacyjnie państwa propagują oszczędność ze szczególną intensywnością. Tworzą więc państwa u siebie specjalne instytucje, mające na celu krzewienie oszczędności we wszystkich warstwach swego społeczeństwa. Montują odpowiedni aparat zdolny do przyjęcia oszczędności od jednostek i zwrócenia je z powrotem ogółowi, prowadząc zaś szczegółową statystykę oszczędzających według zawodu, starają się stosować odpowiednie środki, jeżeli w pewnym odłamie społeczeństwa tempo oszczędności zelżało. W polityce państwowej, która wszystko przewidzieć powinna, oszczędność odgrywa dużą rolę.

Zdawało by się jednak, że z chwilą, gdy państwo zdecydowało się na usilne poparcie oszczędności, tryumf idei oszczędnościowej dobiegł już kresu tak jednak nie jest. Ostatnio daje się zauważyć nie tylko państwowe, narodowe zainteresowanie się oszczędnością, ale także i międzynarodowe. W roku 1924 zawiązał się Międzynarodowy Zjazd Instytucyj Oszczędnościowych w Medjolanie, który uchwalił dzień 31 października poświęcić idei oszczędności jako „dzień oszczędności". Reprezentanci 22 państw wyraźnie złożyli dowód, jaką wagę przypisać należy oszczędności. Niezależnie od tego prawie każde państwo posiada u siebie instytut centralizujący wszystkie kasy oszczędności, zadaniem którego jest propaganda oszczędności. W rzędzie tych państw stoi również Polska, w której od r. 1926 mamy taką centralną instytucję. Pozostaje nam jedynie zacząć wprowadzać szczytne hasła oszczędności w czyn, który musi być dokonywany pojedyńczo a jednak ze świadomością, że służy on również i ogółowi.

Ponieważ całe dotychczasowe rozważania obracały się jedynie w sferze czysto werbalnej, pozwolę sobie na zakończenie podać przykład cyfrowy, który niech będzie dowodem jakie skutki powoduje mała ale powszechna oszczędność.

Jeden kieliszek wódki lub szklanka piwa oszczędzone codziennie przez 4 miljony obywateli, przyniesie każdemu z nich po latach 20, licząc po 30 gr. dziennie, kwotę zł. 6.912, a przysporzy kapitału obrotowego w gospodarstwie społecznem, licząc oszczędność 4 miljonów ludzi dziennie po 30 gr. — 1.200.000 zł. dziennie, zaś po 20 latach 27 miljardów 646 miljonów 560 tysięcy złotych.

Mgr. Marjan Władysław Tułacz.

Projekt ustawy o związkach rewizyjnych i wyrównawczych komunalnych kas oszczędności i gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

W dn. 15 i 16 czerwca r. b. odbyły się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych posiedzenia: sekcji finansowo-gospodarczej Państwowej Rady Samorządowej i posiedzenie plenarne tejże Rady. Na porządku dziennym obrad sekcji znajdowała się sprawa projektu ustawy, względnie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o związkach rewizyjnych i wyrównawczych komunalnych kas oszczędności i gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Po przeprowadzeniu bardzo obszernej i na wysokim poziomie stojącej dyskusji, sekcja, przychylając się w zasadzie do projektu, przedstawionego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, uchwaliła 12 wniosków co do unormowania organizacji, zadań i działalności związków rewizyjno-wyrównawczych. Wnioski te zostały przedstawione Rządowi, z prośbą o uwzględnienie przy ostatecznej redakcji ustawy,

---

Pierwotny złoty był pomyślany jako równy dukatowi i taką wartość posiadał rzeczywiście w początkach XVI w., a więc w ciągu trzech wieków spadł do 1/18 części swej początkowej wartości, nie mówiąc już o spadku do zera złotowych pieniędzy papierowych, co było skutkiem upadku państwa.

Ten sam los spotkał podstawową cząstkę złotego — grosz, który, staczając się powoli na dół, zmienił nawet swoją substancję—szlachetne srebro na podłą miedź.

Inż. Józef Jaskólski.

Uchwalone przez Państwową Radę Samorządową wnioski mają brzmienie następujące:

I. Należy na obszarze Państwa wprowadzić Związki Rewizyjne dla kontroli Komunalnych Kas Oszczędności, oparte na ustawowo-jednolitych zasadach organizacji.

II. Przynależność związków komunalnych do tych Związków w łączności z poręczonemi przez nie komunalnemi kasami oszczędności i gminnemi kasami pożyczkowa oszczędnościowemi, nie należy opierać na przymusie.

Natomiast należy przewidzieć, że członkami Związku mogą być związki komunalne, komunalne kasy oszczędności, gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe i inne instytucje prawa publicznego.

Jeżeli związek komunalny przystępuje na członka Związku, to Kasa oszczędności, której on jest poręczycielem, obowiązana jest zarazem należeć do Związku.

Nie może być członkiem związku rewizyjno-wyrównawczego komunalna Kasa oszczędności, bez równoczesnego wstąpienia związku poręczającego.

III. Należy zastrzec, że należące do związków rewizyjnych i wyrównawczych Kasy Oszczędności nie mogą podlegać rewizji ze strony innych instytucyj poza własnym związkiem; zasada ta nie ogranicza jednak praw nadzoru państwowego.

IV. Przy Związkach Rewizyjnych należy wprowadzić Centrale Żyrowe z uprawnieniami banków.

Należy dążyć do tego, aby liczba Związków Rewizyjnych była możliwie najmniejsza.

Oddzielne przepisy prawne określą stosunek tych Związków Rewizyjno-Żyrowych do Banków państwowych.

V. Łączność między Związkami Rewizyjnemi a Centralami Żyrowemi wyrazić się powinna we wspólnej osobowości prawnej i wspólnych organach.

VI. Związkom Rewizyjno-żyrowym należy przyznać uprawnienia korporacyj prawa publicznego. Związkom tym mogą władze nadzoru państwowego zlecać nadto przeprowadzenie we wskazanych przez siebie przypadkach rewizyj komunalnych kas oszczędności i gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, a także rewizyj administracyjnych kas związków komunalnych i kas ich przedsiębiorstw.

VII. Wszystkim lokatom w Centralach Żyrowych tych związków Rewizyjno-żyrowych należy przyznać charakter lokat z bezpieczeństwem prawnem (pupilarnem).

VIII. Związek odpowiada za swoje zobowiązania wobec osób trzecich całym swoim majątkiem oraz majątkiem i dochodami związków komunalzych do Związku należących.

Wobec Związku odpowiadają związki komunalne w stosunku do .... a kasy oszczędności i inni członkowie tylko udziałami.

IX. Związki Rewizyjno-żyrowe powinny w zasadzie posiadać następujące organa:

a) zebranie Związku złożone z przedstawicieli członków;

b) radę związku wybieraną przez zebranie, jako organ uchwalający dla spraw niezastrzeżonych zebraniu;

c) Prezesa Związku, jako jednoosobowy organ wykonawczy Związku lub jako przewodniczącego kolegjum wykonawczego Związku;

d) Komisję kontrolną wybieraną przez zebranie.

Trzy czwarte członków Rady wybiera Zebranie, jedną czwartą wybrani kooptują.

W razie wybycia członka Rady, zastępcę kooptuje Rada sama. W ten sposób kooptowany zastępca pełni czynności do najbliższego ogólnego zebrania.

Pozatem bliższe zasady ustroju organów określi statut.

Każdy członek związku ma w Zebraniu związku jednego przedstawiciela, który posiada taką ilość głosów, jaką ilość udziałów reprezentuje z tem, że przedstawiciele jednego członka nie mogą posiadać większej ilości głosów niż $^1/_{20}$ kapitału zakładowego.

Do Rady Związku może być wybrany przedstawiciel tego członka, który posiada przynajmniej trzy udziały.

W Radzie Związku przynajmniej połowa członków powinna reprezentować związki komunalne.

XI. Dotychczasowe związki rewizyjne należy utrzymać jako nadal działające, lecz w ramach nowego ustroju. Teren ich działalności określił Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu w ramach zasad, przewidzianych w przedstawionym projekcie ustawy.

XII. Istniejące obecnie Banki związkowe (Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu, Polski Bank Komunalny w Warszawie, ewent. Polska Kasa Oszczędności we Lwowie) należy wprowadzić do nowej organizacji jako Centrale żyrowe związku.

Zarazem należy przewidzieć, że prawomocna uchwała akcjonarjuszów Polskiego Banku Komunalnego, dostosowująca organizację tego Banku, jako dotychczasowej spółki, do niniejszej ustawy, będzie wystarczająca dla przekształcenia spółki na związek w rozumieniu niniejszej ustawy.

Analogiczne postanowienia należy przewidzieć do Polskiej Kasy Oszczędności we Lwowie.

W jednym z następnych numerów podamy w streszczeniu projekt ustawy o związkach wyrównawczych i rewizyjnych kas oszczędności dla zaznajomienia czytelników z całością sprawy i wywołania ewentualnej dyskusji.

Kapitały zakładowe komunalnych kas oszczędności a koszty handlowe.

Przy zakładaniu komunalnych kas oszczędności, związki komunalne nie zawsze dostatecznie doceniają wagę wysokości kapitału zakładowego powoływanych do życia kas, natomiast często stają na formalnej stronie ustawowej, t. j uchwalają kapitał zakładowy w wysokości minimalnej Zł 5,000 lub nieco większy, lecz niedostateczny, by kasa mogła wykonać te zadanie, do których została powołaną. Paragraf siódmy przepisów wykonawczych do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o komunalnych kasach oszczędności wyraźnie zaznacza, że, prócz kapitału zakładowego w wysokości przynajmniej Zł. 5,000, związek poręczający obowiązany jest zapewnić kasie fundusz wystarczający na koszty jej zorganizowania i uruchomienia.

Kapitał zakładowy w minimalnej wysokości przy gwarancji za wszystkie zobowiązania kasy mógłby mieć znaczenie jedynie w tych kasach, na terenie działania których są zapewnione znaczne wkłady na rachunki oszczędnościowe Niestety, narazie na znaczne wkłady liczyć nie można. Zatem konieczną jest rzeczą przeznaczać jaknajwiększy kapitał zakładowy i jaknajwiększy fundusz na uruchomienie i zorganizowanie, by kasa mogła wykonać należycie określone ustawą zadania.

Niektórzy działacze samorządowi twierdzą, że zbyteczny jest duży kapitał zakładowy, gdy miasto lub powiat ręczy za wszystkie zobowiązania kasy oszczędności. Rozwój tej kasy, zdaniem ich, zależy jedynie od należytego obsadzenia władz kasy i ruchliwości i fachowości kierownictwa.

Ze zdaniem tem pogodzić się nie można bowiem, by spełnić zadanie propagowania i zbierania wkładów oszczędnościowych, trzeba posiadać środki na koszty propagandy; by dać tani kredyt—trzeba posiadać tanie pieniądze i tanią administrację.

Od władz kasy i jej kierownictwa zależy tylko racjonalne i fachowe zorganizowanie pracy w kasie, przy minimalnych kosztach oraz należyte zabezpieczenie interesów kasy, przy udzielaniu kredytów.

Jeżeli weźmiemy do ręki sprawozdanie i bilans za r. 1927 pierwszej lepszej komunalnej kasy oszczędności (powiatowej), prowadzonej wzorowo i porównamy ogrom pracy załatwionej przez tę kasę z kosztami handlowemi, nie analizując poszczególnych pozycji kosztów—to przyznać musimy, że kierownicy i pracownicy sumiennie wykonują swój społeczny obowiązek i, by sprostać zadaniom, pracują nie siedem lub osiem godzin, a przeważnie dziesięć i więcej godzin na dobę.

Mimo tak wielkiego wysiłku, kierownicy kas, w szczególności powiatowych, są wciąż w kłopocie, czy będą mieli środki na pokrycie kosztów handlowych przy różnicy 2% w stosunku rocznym, jaka przypada przeważnie na ich korzyść przy udzielaniu kredytów (płacą 10 a pobierają 12). Zatem, z natury rzeczy, nie mogą wykonywać należycie jednego z naczelnych zadań kasy oszczędności — propagować ideę oszczędności, gdyż na to potrzebne są środki. Sumy wydawane przez kasy na ten cel są wprost śmieszne, a w budżetach wydatków związków samorządowych przeważnie wcale nie figurują. Dziś jeszcze zawcześnie pozostawić kasy oszczędności samym sobie i ograniczyć się do wydania minimalnego kapitału oraz gwarancji za jej zobowiązania. Nie należy zapominać o tem, z czego nie wszyscy zdają sobie sprawę, że komunalne kasy oszczędności, będąc obecnie wybitnie i przedewszystkiem instytucjami drobnego kredytu i mając stosunek z osobami fizycznymi (rolnikami, rzemieślnikami i t. p.), przeważnie mało lub wcale niepiśmiennemi, ponoszą dość znaczne koszty na prowadzenie kancelarji i tych prac manipulacyjnych, które w instytucjach kredytowych państwowych i prywatnych ponoszą, lub załatwiają sami klijenci. Różnica zaś przypadająca na korzyść tych ostatnich instytucyj pomiędzy sumą płaconych, a otrzymywanych procentów jest wyższą przynajmniej o 100% i poszczególne pozycje kredytowe czy też oszczędnościowe niepomiernie większe. Koszty te winny ponosić związki samorządowe, a nie kasy oszczędności, przynajmniej w najbliższych latach, nim kasy wzmocnią się należycie. Sposób pokrycia tych wydatków jest najracjonalniejszy przez zwiększenie kapitału zakładowego kasy przynajmniej do takiej wysokości, aby odsetki od tego kapitału pozwoliły utrzymać personel, potrzebny do wykonania nadprogramowych czynności.

Józef Rożkowski.

Ze Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności.

W dniu 7 lipca 1928 r. odbyło się zebranie Zarządu Związku, na którem, poza bieżącemi sprawami związkowemi, rozpatrzono następujące sprawy ważniejsze.

Po zapoznaniu się z uchwałami Państwowej Rady Samorządowej w sprawie projektowanej ustawy o związkach rewizyjnych i wyrównawczych komunalnych kas oszczędności (treść uchwał podajemy na innem miejscu), Zarząd Związku stwierdził, że uchwały te uwzględniają wszystkie postulaty Związku. Oczywiście, przy ustalaniu przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ostatecznego projektu ustawy, Zarząd Związku rozpatrzy jeszcze szczegółowo jej postanowienia i ewent. zgłosi swoje wnioski.

Drugą sprawą ważniejszą była dyskusja wstępna nad instrukcją biurową dla komunalnych kas oszczędności. Zarząd Związku, uznając wydanie tej instrukcji za rzecz b. pilną i doniosłą, zdecydował dołożyć wszelkich starań, aby instrukcja choćby tymczasowa została wydana jeszcze w roku bieżącym i to w takim terminie, aby mogła być zasto-

sowana w kasach od początku przyszłego roku obrachunkowego, t. j. od stycznia 1929 r. Narazie konkretnem postanowieniem Zarządu w tej kwestji jest powierzenie kilku osobom fachowym opracowania szkicu instrukcji oraz zwrócenie się do Związków Poznańskiego i Lwowskiego o ustalenie, na podstawie odpowiednich projektów, wspólnej instrukcji dla całego obszaru państwa. Należy przypuszczać, że już za kilka miesięcy podjęte w kierunku opracowania instrukcji prace przyniosą pożądane rezultaty.

Trzecią sprawą ważną było przedyskutowanie wielu zasadniczych kwestyj, przy okazji rozpatrywania protokułów lustracyj, dokonanych w końcu maja i w czerwcu r. b. w 6 kasach. Zdecydowano przesyłać p.p. wojewodom sprawozdania z wyników lustracyj oraz wydać zarządzenia do zrzeszonych kas w sprawie zauważonych usterek o zasadniczem znaczeniu.

W ciągu najbliższych dni wynikające z materjału rewizyjnego zarządzenia ogólnie zostaną opracowane i przesłane zrzeszonym kasom.

Pozatem Zarząd Związku, zdecydował wypłacić subsydjum Biuru Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych w Polsce na przygotowanie odpowiedniego materjału propagandowego na tegoroczny „Dzień Oszczędności"; postanowił wydać w 1000 egzemplarzach pamiętnik tegorocznego zjazdu przedstawiciela kas i konferencji dyrektorów kas, przyczem wydrukować w oddzielnej broszurze referat o obowiązujących instytucje finansowe opłatach stemplowych; załatwił szereg spraw bieżących.

W ciągu miesiąca czerwca r. b. Związek interwenjował u władz w następujących sprawach ważniejszych: a) w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych: 1) w sprawie unormowania kwestji przeprowadzania lustracji kas, 2) w sprawie poprawek do nowego statutu normalnego; 3) w sprawie stosunku Związku do Urzędów Wojewódzkich, jako państwowych władz nadzorczych nad komunalnemi kasami oszczędności; 4) w sprawie przesunięcia terminu dostosowania statutów kas do nowych przepisów prawnych i przejścia kas na nową organizację z dn. 1 stycznia 1929 r. b) we wszystkich Urzędach Wojewódzkich — w sprawie przychylnego traktowania zgodnych z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 13 kwietnia 1927 r. poprawek Związku do nowego statutu normalnego, przy zatwierdzaniu nowych statutów komunalnych kas oszczędności.

W dniu 14 lipca r. b. wystosowany został do wszystkich zrzeszonych kas *okólnik Nr. 12, w sprawie lokowania przez kasy oszczędności wolnych funduszów w innych instytucjach finansowych, treści następującej:*

„Do wszystkich zrzeszonych
Komunalnych Kas Oszczędności.

W myśl art. 24 ust. 1 p 10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 kwietnia 1927 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 38 poz. 339), komunalne kasy oszczędności mogą umieszczać wolną gotówkę.

a) na rachunkach żyrowych i czekowych w państwowych i komunalnych instytucjach kredytowych, tudzież w Banku Polskim;

b) w asygnatach kasowych Banku Gospodarstwa Krajowego,

c) jako wkład oszczędnościowy w Pocztowej Kasie Oszczędności, w Banku Gospodarstwa Krajowego, w Państwowym Banku Rolnym i w komunalnych kasach oszczędności.

Zarówno przy przeprowadzaniu lustracyj, jak przy przeglądaniu miesięcznych bilansów brutto zauważyliśmy, że niektóre Kasy lokują przejściowo wolną gotówkę w prywatnych instytucjach finansowych, względnie spółdzielniach kredysowych, co jest niezgodne z obowiązującemi przepisami, a więc niedopuszczalne.

Niniejszem pozwalamy sobie zwrócić uwagę na konieczność stosowania się pod względem lokowania funduszów Kasy do obowiązujących przepisów. Postępowanie przeciwne narazić może Kasy nietylko na stanowcze zarządzenia ze strony władz nadzorczych, lecz i na zredukowanie lub nawet zupełne cofnięcie kredytu w państwowych i komunalnych instytucjach kredytowych.

W ciągu m-ca czerwca r. b. zgłosiły przystąpienie do Związku: 1) Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Wieszawskiego w Aleksandrowie Kujawskim; 2) Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Szczuczyńskiego w Grajewie; 3) Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Stołpeckiego w Stołpcach; 4) Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Słonimskiego w Słonimie. Razem więc należy obecnie do Związku 66 kas oszczędności i 2 powiatowe związki komunalne.

Poradnik.

I. **Pytanie:** Komunalna Kasa Oszczędności w R. . . . . zapytuje: 1) czy możliwem jest wprowadzenie przy otwarciu kasy personelu dwuosobowego i powierzenie dyrektorowi kasy również funkcji buchaltera, podczas gdy kasjer sejmikowy prowadziłby czynności kasowe; 2) jak najlepiej podzielić czynności między dwuosobowy personel kasy?

Odpowiedź: Ustanowienie przy otwarciu kasy narazie personelu dwuosobowego jest możliwe, jeżeli obie osoby będą pracować stale w kasie. W miarę rozwoju kasy i zwiększania się pracy personel musi, oczywiście, ulegać stopniowemu zwiększaniu.

Nie wydaje się nam możliwem połączenie

czynności dyrektora kasy z czynnościami buchaltera, zarówno że względów formalnych, jak rzeczowych. Ze strony formalnej bowiem, dyrektor jest osobą, obowiązaną do *sprawdzania prawidłowego prowadzenia rachunkowości*, nie może zatem sam siebie kontrolować. Jeżeli zaś chodzi o stronę rzeczową, to wykonywanie należyte czynności kierownika kasy nie powoli, ze względu na brak czasu, na pełnienie równoczesne funkcji buchaltera.

Również nie uważamy za możliwe, aby wystarczył nawet na początku istnienia kasy, personel, składający się z dyrektora i dorywczo pracującego dla Kasy kasjera. Natomiast uważamy, że początkowy personel kasy winni stanowić: dyrektor i buchalter.

Podział czynności byłby wówczas następujący: a) dyrektor może pełnić równocześnie funkcję kasjera, załatwiać ważniejszą korespondencję, prowadzić kontrolę rachunkowości oraz załatwiać te sprawy, które normalnie do kierownika kasy należą; b) buchalter natomiast winien, oprócz prowadzenia ksiąg, załatwiać bieżącą korespondencję (oprócz ważniejszej) i wykonywać resztę czynności, aż do likwidatury włącznie.

II. Pytanie: Kasa Oszczędności powiatu B. . . . . zapytuje, czy słusznie wymierzył jej karę stemplową Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych od weksla (nieopłaconego stemplem) wystawionego zagranicą, płatnego w Polsce i nadesłanego kasie do inkasa?

Odpowiedź: W myśl art. 122 ustawy o opłatach stemplowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 98/26 r. poz. 570), weksel wystawiony zagranicą podlega opłacie stemplowej m. in. wówczas, jeżeli miejsce płatności, lub miejsce wystawione obok nazwiska trasaka, znajduje się w Polsce, względnie, gdy w Polsce następuje zapłata całkowita lub częściowa.

W myśl art. 125 u. o. s, Kasa Oszczędności odpowiada za nieuiszczenie opłaty stemplowej od przesłanego jej do inkasa weksla, jeżeli nastąpiła całkowita lub częściowa zapłata tego weksla, powinna była bowiem uiścić opłatę stemplową przed przyjęciem zapłaty i opłatę tą potrącić sobie z sumy zainkasowanej.

Wynika z powyższego, że kara stemplowa została kasie wymierzona słusznie i dlatego nie widzimy podstaw do reklamacji. Ewentualnie może kasa wystąpić tylko o zredukowanie kary, tłumacząc się niejasnością przepisów i brakiem złej woli.

Na zakończenie zaznaczamy, iż w praktyce, aby uniknąć kary należy postępować z uiszczaniem opłaty stemplowej od wymienionego wyżej rodzaju weksli zagranicznych w ten sposób, że weksel przedstawiać Urzędowi Skarbowemu do wymierzenia opłaty w chwili, kiedy dłużnik wyrazi gotowość uiszczenia sumy weksla, potem zaś kwotę uiszczonej opłaty potrącić z przekazywanej sumy inkasa.

III. Pytanie. Powiatowa Kasa Oszczędności w Ch. . . . zapytuje, czy przy reorganizacji kasy (w myśl nowych przepisów prawnych) wybrana przez Sejmik Rada Kasy rozpocząć może czynności z dniem uchwalenia nowego statutu, czy też dopiero po zatwierdzeniu tego statutu przez Urząd Wojewódzki?

Odpowiedź: Statut Kasy, jako podlegający, w myśl § 59 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu z dn. 26 marca 1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 44 poz. 424), zatwierdzeniu Wojewody, wchodzi w życie dopiero po zatwierdzeniu i ogłoszeniu w dzienniku urzędowym odnośnego województwa (§ 59 wzgl. 60 statutu normalnego). Wynika z tego, że wybrana przez Sejmik Rada Kasy może rozpocząć czynności dopiero po zatwierdzeniu nowego statutu, przedtem bowiem nie miałaby podstaw prawnych do działania.

Zauważamy nadto, że przy przejmowaniu czynności przez nowe władze Kasy (co nastąpić może dopiero po ukonstytuowaniu się nowego Zarządu), należy sporządzić protokuł zdawczo-odbiorczy, oparty na zamknięciu rachunków (bilansie), które trzeba sporządzić na dzień przejmowania czynności. Protokuł ten winien być podpisany przez przedstawicieli starego i nowego zarządu oraz przez przedstawicieli poręczającego związku komunalnego.

Szczegółowo omówimy sposób przejmowania interesów kas, zorganizowanych w myśl nowych przepisów prawnych i otrzymujących oddzielną od poręczających związków komunalnych osobowość prawną, w jednym z najbliższych numerów naszego czasopisma.

K. P.

KRONIKA

Zmiana statutu Państwowego Banku Rolnego.

W numerze 64 dziennika ustaw z dn. 25 marca 1928 r. ogłoszono rozporządzenie Ministra Reform Rolnych, wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu oraz Ministrem Rolnictwa o statucie Państwowego Banku Rolnego.

§§ 3, 44, 51 i 52 nowego statutu dotyczą m. in. w szczególności komunalnych kas oszczędności.

W myśl § 3 do zakresu działania Banku należy także: „zasilanie kredytem na cele rolnicze Powiatowych Kas Oszczędności i Gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych".

§ 44 przewiduje, że, w celu rozwoju i organizacji drobnego kredytu rolniczego, Państwowy Bank Rolny będzie: „zasilać w środki obrotowe gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe oraz powiatowe kasy oszczędności na cele kredytu rolniczego". Państwowy Bank Rolny może w wykonywaniu swych zadań i czynności korzystać ze współpracy i współdziałania wymienionych instytucyj, na zasadach ustalonych przez Radę Nadzorczą, *w szczególności przez udzielanie zastępstw Banku*

§ 51 omawia ulgi dla powiatowych kas oszczędności, za których zobowiązania odpowiadają związki samorządowe, oraz dla gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych pod względem zabezpieczenia udzielanych im pożyczek. Ulgi te polegają na tem, że Bank może w stosunku do weksli własnych (sola) kas nie stosować wymagań co do posiadania dodatkowego zabezpieczenia w formie kaucji hipotecznej, względnie żyra dwóch osób.

W myśl. § 52 Państwowy Bank Rolny może wydawać pożyczki gotówkowe *na zobowiązania dłużne*: a) kasom gminnym pożyczkowo-oszczędnościowym i powiatowym kasom oszczędności, oraz b) gminnym, powiatowym i innym związkom komunalnym — na cele, związane z rozwojem drobnych i średnich gospodarstw rolnych.

Rozporządzenie o pieczęciach urzędowych.

W numerze 65 dziennika ustaw z dnia 28 czerwca 1928 r. ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o pieczęciach urzędowych.

§§ 12—15 tego rozporządzenia regulują rozmiar pieczęci dla władz i urzędów samorządowych.

Rozmiar ten ma być następujący:

1) władze i urzędy samorządowe używają do tłoczenia w papierze oraz do tuszu pieczęci:

a) władze i urzędy wojewódzkich związków komunalnych 45 mm. na 36 mm.

b) władze i urzędy powiatowych związków komunalnych i miast wydzielonych z powiatów 40 mm. na 32 mm.

c) władze i urzędy gmin wiejskich i gmin miejskich niewydzielonych z powiatów 35 mm. na 28 mm.

2) Do laku władze i urzędy wszystkich związków samorządowych używają pieczęci o wymiarze 30 mm. na 24 mm.

3) Do legitymacyj i innych dokumentów, na których ze względu na szczupłość miejsca nie mogą być używane pieczęcie normalnych rozmiarów, można używać pieczęci o wymiarze 25 mm. na 20 mm.

Przepisy o stosowaniu pieczęci i ich poszczególnych rodzajów, o sposobie przechowywania pieczęci i ilości egzemplarzy oraz o używaniu w pieczęciach nazw skróconych — wyda Minister Spraw Wewnętrznych.

Wszystkie pieczęcie wyrabiane będą z metalu w Mennicy Państwowej.

Komunalne Kasy Oszczędności miejskie i powiatowe będą musiały używać pieczęci według wzoru, obowiązującego ich poręczające związki komunalne. Dlatego we właściwym czasie, po ukazaniu się odnośnego rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, sprawę dokładnie wyjaśnimy.

Sprostowanie błędów w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu z dnia 26 marca 1928 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 kwietnia 1927 r. o komunalnych kasach oszczędności.

W numerze 66 dziennika ustaw z dn. 30 czerwca 1928 r. zamieszczono obwieszczenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu, prostujące następujące błędy w wymienionym wyżej rozporządzeniu:

a) we wstępie rozporządzenia należy w zdaniu drugiem po słowach „art. 13 ust. 5“ zamiast „art. 25“ wstawić „art. 24“.

b) w załączniku do tegoż rozporządzenia (str. 973 Dziennika Ustaw Nr. 44 z 1928 r.) w wierszu pierwszym od góry należy po słowie „Załącznik“ skreślić literę „A“,

c) w § 6 statutu normalnego, stanowiącego załącznik powołanego wyżej rozporządzenia, należy w ust. 2-im zdaniu pierwszem po słowach: „Co . . . . lata“ dodać słowo: „początkowo“ (kursywą).

d) w § 7-ym tegoż statutu przed ostatnim ustępem należy zamieścić napis (petitem): „Do alternatywy 1-ej i 2-ej“,

e) w § 21 statutu ust. 5-ty zamiast „Przepisy ust. 3 § 9-go“, powinno być „Przepisy ust. 3 § 11“,

f) w tytule nad § 53 (§54) powołanego wyżej statutu (str. 984 Dziennika Ustaw Nr. 44) należy słowo: „Szczegółowe“ zastąpić słowem: „Szczególne“.

Emisja 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej.

W numerze 140 Monitora z dn. 20 czerwca 1928 r. zamieszczono obwieszczenie Ministra Skarbu z dn: 18 czerwca 1928 r. w sprawie emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Ogólna suma pożyczki wynosi 50.000.000 zł. w złocie, podzielonych na 10.000 seryj po 50 obligacyj, opiewających na na 100 zł. w złocie. Obligacje podlegają umorzeniu do dnia 1 października 1937 r. drogą losowania w terminach półrocznych, przyczem każdorazowo podlega wylosowaniu 500 seryj, czyli 25.000 obligacyj (2.500.000 zł.)

Pierwsze 500 seryj (od numeru 1 do 500 włącznie) zostają zatrzymane i anulowane tytułem pierwszej raty umorzenia, przypadającej w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 marca 1928 r. na dzień 15 czerwca 1928 r.

Wszystkie obligacje uczestniczą w losowaniu premij. Poczynając od 1.X 1928 r., t. j. najbliższego terminu losowania, podlega rozlosowaniu: 9 premij po 200.000 zł. w zł., 30 premij po 50.000 zł. w zł., 95 premij po 10.000 zł. w zł., 2909 premij, po 500 zł. w zł., 15 premij po 25.000 zł. w zł., 670 premij po 1000 zł. w zł., 10002 premij po 250 zł. w zł., razem 13.730 premij na ogólną sumę 9.250.000 zł. w złocie.

Losowanie premij odbywać się będzie 1 kwietnia 1 października każdego roku. Premje rozlosowuje się między obligacje, wchodzące w skład wylosowanych seryj, które podlegać będą w danym terminie amortyzacji, przyczem przy pierwszych 13 losowaniach na każdą serję przypada od 1 do 3 premij, w ostatnich zaś 6 losowaniach na każde 3 serje od 1 do 3 premij. Pierwsze losowanie premij odbędzie 1 października 1928 r.

Obligacje przynoszą odsetki 4 od sta rocznie i są wolne od podatku od kapitałów i rent; obligacje wypuszczone będą z kuponem półrocznym № 2, płatnym dnia 1 października 1928 r.

Wartość 1 grama czystego złota na miesiąc lipiec 1928 r.

Obwieszczeniem Ministra Skarbu z dn. 25 czerwca 1928 r., zamieszczonem w numerze 148 Monitora Polskiego z dnia 30 czerwca 1928 r., wartość jednego grama czystego złota na miesiąc lipiec 1928 r. została określona na 5 zł. 92,44 gr.

Wykładnia ustawy o opłatach stemplowych ustalona przez Ministerstwo Skarbu.

W N-rach 17 i 18 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu ogłoszono następującą wykładnię ustawy o opłatach stemplowych, ustaloną przez Ministerstwo Skarbu:

Skróty: u. o. s. — ustawa o opłatach stemplowych z dn. 1 lipca 1926 r. (DURP. Nr. 98, poz. 570).

r. w. s. — rozporządzenie wykonawcze z dnia 20 listopada 1926 r. (DURP. Nr. 123, poz. 715).

151. (art. 111). „Pełnomocnicy“, o których mowa w art. 4 rozporządzeń Prezydenta Rz. P. z dn. 1 lutego 1927 r. o zniesieniu służebności (Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 74 i 75) oraz w art. 19 ustawy o scalaniu gruntów (Dz. U. R. P. z r. 1927 Nr. 92,

poz. 833) nie są pełnomocnikami w rozumieniu prawa prywatnego, lecz są przedstawicielami uczestników organizacji przymusowej, powołanymi do działania drogą wyborów lub nawet (w postępowaniu scaleniowem) drogą nominacji (art. 21 ustawy o scalaniu gruntów); są zatem organami prawa publicznego. Pisma, stwierdzające legitymacje tych „pełnomocników" nie podlegają opłacie stemplowej. (L. D. V. 3896/6/28).

152. (art. 134). Jeżeli uiszczono opłatę w wysokości 0,1% względnie 3 zł., przewidzianą w ustępie drugim art. 134 u. o. s. od pisma, stwierdzającego umowę w przedmocie otwarcia kredytu i wymieniającego zarazem termin, do którego ma trwać stosunek otwartego kredytu, to pismo, stwierdzające przedłużenie terminu tego, a sporządzone najpóźniej w dniu, następującym bezpośrednio po upływie terminu pierwotnego, zasadniczo nie podlega opłacie jako „zmieniające istniejący już stosunek, przy którego pisemnem stwierdzeniu uiszczono należną opłatę stemplową" (art. 4 u. o. s.) Podlegają jednak opłacie w wysokości 3 zł., przewidzianej w art. 139 u. o. s., jeżeli je sporządzono lub uwierzytelniono sądownie lub notarjalnie albo (na obszarze, na którym obowiązuje prawo cywilne rosyjskie), zgłoszono do rejestracji.

Pismo, stwierdzające przedłużenie pierwotnego terminu trwania otwartego kredytu, a sporządzone później niż w dniu następującym bezpośrednio po upływie terminu pierwotnego, podlega opłacie przewidzianej w ustępie drugim art. 134 u. o. s (L. D. V. 4235/6/28).

153. (art. 136). Jeżeli sporządzono oblig (art. 114 — 116), stwierdzający umowę pożyczki i następnie dłużnik w osobnem piśmie potwierdza odbiór kwoty, wymienionej w obligu, to pismo takie nie podlega opłacie stemplowej. Do istoty bowiem obligu, stwierdzającego pożyczkę, należy stwierdzenie w nim, że dłużnik otrzymał sumę pożyczoną (walutę pożyczkową). Do pisma zatem, które ponownie stwierdza fakt otrzymania waluty pożyczkowej, nie ma zastosowania rozdział dwudziesty ósmy u. o. s. (a mianowicie na mocy ustępu drugiego art. 136, który wyraźnie wyłącza z zakresu tego rozdziału pisma, wymienione w art 114 — 116); pismo takie, — jako zgodne co do treści z obligiem jest wolne od opłaty na mocy art. 3 u. o. s.

Potwierdzenie odbioru kwoty, wypłaconej z tytułu zdyskontowania wekslu, jeżeli ta kwota przewyższa 50 zł., podlega opłacie w wysokości 20 gr., przewidzianej w art. 136. Nie ma zastosowania punkt 11, artykułu 137, (który zwalnia od opłaty „pokwitowanie, stwierdzające uiszczenie sumy należnej na mocy wekslu"), gdyż suma, wymieniona w wekslu, nie należy się jeszcze osobie, która przedstawiła weksel do dyskonta, (bo jeszcze nie nadszedł termin płatności) i nie należy się od tej osoby, która weksel do dyskonta przyjęła.

Ustęp poprzedni stosuje się również wówczas, gdy weksel przedstawił do dyskonta nie remitent (t. j. osoba, na której zlecenie, lub na której rzecz weksel jest płatny) ani też indosatarjusz, ale akceptant wekslu trasowanego lub wystawca wekslu własnego, składając zarazem upoważnienie, wystawione przez remitenta lub indosatarjusza. To upoważnienie—gdy suma należna z tytułu zdyskontowania wekslu, przewyższa 500 zł.— podlega opłacie w wysokości 1 zł., gdy należność nie wynosi więcej niż 500 zł., upoważnienie jest wolne od opłaty (art. 111, ustęp drugi oraz art 112, punkt 10) (L. D. V. 1878/6/28).

154. (art. 67 i 72). Osoba, która zamierza prowadzić przedsiębiorstwo, podlegające podatkowi przemysłowemu, korzysta ze stawki ulgowej w wysokości 0,2%, przewidzianej w punkcie 1 art. 67 oraz w punkcie „a" art. 72 u. o. s., jeszcze przed uruchomieniem owego przedsiębiorstwa (a zatem w czasie, gdy jeszcze nie jest obowiązana do płacenia podatku przemysłowego z tytułu tego przedsiębiorstwa), a mianowicie co do pism, stwierdzających zawarcie lub wykonanie umów tego rodzaju, jakie będą zawierane również po uruchomieniu przedsiębiorstwa, i które wówczas będą się przedstawiały jako należące do jego zakresu (wykładnia Nr. 68 ogłoszona w Nr. 17 Dziennika Urzędowego z 1927 r.) Jeżeli np. dla urządzenia fabryki, będącej dopiero w stadjum organizacji, zostają sprowadzone z zagranicy maszyny, narzędzia lub ośrodki przewozowe, potrzebne do prowadzenia tej fabryki i ona należy do przedsiębiorstw tego rodzaju, które podlegają podatkowi przemysłowemu, to do pism, stwierdzających zawarcie lub wykonanie umowy z dostawcą zagranicznym, należy zastosować stawkę 0,2% — (L. D. V. 3911/6/28).

Handel zagraniczny Polski
Maj 1928 r.

Saldo obrotów towarowych z zagranicy w ciągu pierwszych pięciu miesięcy 1927 i 1928 r. wskazuje poniższe zestawienie:

	Przywóz		Wywóz	
	w milj. zł.	w tys. ton	w milj. zł.	w tys. ton
Styczeń, Maj 1928 r.	1,476	2,088	1,011	7,874
„ „ 1927 r.	1,384	2,048	1,026	8,315

Wywóz nie wykazuje tendecji do wzrostu, a nawet uległ w roku 1928 pewnemu zmniejszeniu. Okoliczność jednak iż pod względem wagi jest on trochę niższy dowodzi istnienia dążności do bardziej zracjonalizowanego wywozu. Saldo deficytu za pięć miesięcy roku 1928 w wysokości 465 milj. zł. jest o 107 milj. zł. większe niż w roku zeszłym.

Przywóz zboża i wogóle artykułów spożywczych wywarł w maju 1928 r. decydujący wpływ na ukształtowanie się bilansu jak to wskazuje poniższa tabela:

Wyszczególnienie		Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj
Ogółem	Przywóz	271,2	270,4	372,1	265,6	296,4
	Wywóz	218,4	197,8	208,3	185,5	201,5
	Saldo	— 52,8	— 72,6	— 163,8	— 81,1	— 94,9
Artykuły spożywcze i zwierzęta						
	Przywóz	43,2	39,6	52,7	58,3	98,7
	Wywóz	71,5	62,4	66,4	57,2	65,9
	Saldo	+ 28,3	+ 22,8	+ 13,7	— 1,1	— 32,8
Surowce i wyroby przemysłowe						
	Przywóz	228,0	230,8	319,4	207,3	197,7
	Wywóz	146,9	135,4	141,9	127,3	135,6
	Saldo	— 81,1	— 95,4	— 177,5	— 80,0	— 62,1

Wywołujące nadmierne obawy wysokie stosunkowo saldo deficytowe za maj służyło przeciwnikom zwyżki celnej przeprowadzonej w marcu jako argument wykazujący nieskuteczność tego środka. Przy podziale jednak przywozu na dwie zasadnicze grupy, przywozu wybitnie konsumcyjnego i produkcyjnego, spostrzegamy, iż wzrost salda deficytowego jest wywołany przejściowemi czynnikami sezonowemi, gdyż przywóz samej tylko pszenicy żyta i ryżu zwiększył się w porównaniu z poprzednim miesiącem o 42 milj. złotych. Jeżeli natomiast przyjrzymy się importowi surowców i wyrobów przemysłowych, to tendencja spadkowa jest zupełnie wyraźna, zwłaszcza w porównaniu z lutym, a więc miesiącem poprzedzającym bezpośrednio zwyżkę taryfy celnej. W szczególności nastąpił spadek przywozu: opon i dętek autom (1,8 milj. zł.) fosforytów i innych wyrobów chemicznych (5,7) maszyn i aparatów o 6,2 milj. zł., materjałów włóknistych i konfekcyjnych o 4,1 milj. złotych.

Stosunkowo poważna zwyżka wywozu w porównaniu z miesiącem poprzednim (+17,019 tys. złotych) skupiona jest w grupach artykułów spożywczych i zwierząt (+8,7 milj. zł.)

materjałów i wyrobów drzewnych (+4,1 milj. zł.) i materjałów opałowych wraz z ropą o 6 milj. złotych.

W grupie artykułów spożywczych zwiększył się wywóz jaj (+10,7 milj. zł.) mimo, że nie osiągnął jeszcze poziomu normalnego. W wywozie zbóż nawet jęczmień (artykuł wybitnie wywozowy) spadł, co jest zresztą do wytłumaczenia wobec wysokich cen zewnątrz kraju.

Stan Wkładów oszczędnościowych w małopolskich kasach oszczędności w dn. 31 maja 1928 r.

Stan wkładek oszczędności złotowych łącznie z dolarowymi, przeliczonymi na złote (po kursie 1 dol.—Zł. 8.85) w 69 Kasach Oszczędności zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, a działających na terenie Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Śląskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego wynosił w dniu 31 maja 1628 Zł. 145.355.805.87
co w porównaniu ze stanem 30 kwietnia 1928 Zł. 140.941.965.—
daje przyrost w maju Zł 4.413.840.87

Z 69 kas należących do Związku 61 nadesłało wykazy za maj przy 7-miu (powiatowe Drohobycz, Horodenka, Mielec, Rudki, Ropczyce, Trembowla i Kosów) wobec zaleganiu z wykazami przyjęto stan 30 kwietnia 1928, jedna zaś miejska Sądowa Wisznia podjęła z powrotem swą czynność w dniu 6 czerwca b. r.

W miesiącu maju i czerwcu przyjęto do Związku 10 powiatowych Komunalnych Kas Oszczędności: Brzozów, Czortków, Kopyczyńce, Kosów, Podhajce, Przemyslany, Rohatyń, Stryj, Zbaraż, Żółkiew, a dalszych siedem powiatowe: Bóbrka, Kołomyja, Sanok, Turka n/Stryjem, Żydaczów, i miejskie Oświęcin i Złoczów, zgłosiło przystąpienie do Związku.

„Przegląd Gospodarczy".

Wyszedł z druku zeszyt 13 „Przeglądu Gospodarczego" z dn. 1 lipca 1928 r., zawierający następującą treść:

„W sprawie bilansu handlowego"—E. R.; „Ogólna ocena krytyczna preliminarza budżetu na r. 1928-29" — J. Michalski; „Kalkulacja finansowa budownictwa mieszkaniowego" — J. Skrzywan; „Ubezpieczenia społeczne w r. 1926" — J. Bolesta; „Reforma prawa emisyjnego w W. Brytanji" — T. Sławiński; „Cele i środki uspołecznienia rolnictwa w Z. S. S. R." — S. Glass; „Gospodarcze znaczenie Szwecji" — Wł. Studnicki. Poza tem zeszyt zawiera: Kronikę zagraniczną i krajową. Rynek pieniężny, Rynki towarowe i Statystykę.

Kronika zagraniczna

Stany Zjednoczone.

Bowery Sawings Bank, dla urzeczywistnienia swego daleko idącego programu propagandowego, urządził szereg powszechnych odczytów o „nowoczesnej gospodyni i pieniądzach".

Pierwszy odczyt odbył się na temat: „Nadzór nad swemi pieniędzmi stanowi głównie zadanie gospodyni".

Odczyt drugi zajął się pytaniem: „Jak wzrasta siła nabywcza dolara w stosunku do środków pożywienia?", zaś odczyt trzeci znów innem pytaniem: Jak oszczędzać pieniądze przez wyzyskanie dogodnych sprzętów domowych?

W stanie Massachusset bierze udział 110 kas oszczędności w ubezpieczeniach t. zw. życiowych. Ogólna suma tych ubezpieczeń wynosi w kasach oszczędności 50 miljonów dolarów. Ubezpieczyć się może każdy od lat 1 do 70 na sumę od 50 do 10,000 dolarów.

Czwarty corocznie urządzany przez związek kas oszczędności stanu Massachusset konkurs dla uczniów na plakaty oszczędnościowe dał świetne wyniki. Ten zachęcający sposób brania udziału dzieci w rozszerzaniu idei oszczędzania rozwinął się w krótkim czasie bardzo silnie: w pierwszym roku brało udział 10 do 12 szkół, które dały 300 plakatów; w ostatnim roku nadesłano 1100 plakatów z 39 szkół.

Austrja.

Ukazał się pierwszy numer młodocianego pisma „Der Kleine Sparer" (mały ciułacz) które będzie wydawać dyrekcja państwowego związku niemieckich kas oszczędności w Austrji. Celem tego pisma jest propagowanie oszczędności wśród dzieci oraz ogólne ich wykształcenie.

Sprawozdanie z czynności związku wiejskiego kas oszczędności górnej Austrji za rok 1927 zawiera następujące wiadomości, odnośnie rozwoju kas, które pomimo niekorzystnych okoliczności (jak np. gospodarcze położenie kraju, ciężkie podatki, które zabierają $^1/_3$ czystego zysku) przedstawia się prawie zadawalniająco.

Składki wzrosły z 99,000 tysięcy na 121,900 tysięcy (21,8% stanu przedwojennego) z tego widać wzrost w ciągu roku o 22,000 tysięcy S (22% stanu wkładów przy zamknięciu poprzedniego roku operacyjnego). Udzielone kredyty stanowią 67% wkładów, podczas gdy w zeszłym roku wyniosły 75%. To zmiejszenie udzielonych kredytów wychodzi na korzyść płynności gotówki.

Francja.

Na szczególną uwagę zasługuje pismo, wystosowane do kandydatów do parlamentu, traktujące o poparciu kas oszczędności. Odpowiedni ustęp pisma o roztoczeniu opieki nad oszczędnością brzmi następująco:

„Oszczędność jest jednocześnie warunkiem gospodarczego rozwoju kraju i polepszeniem socjalnego stanowiska pracowników, których oszczędności im i ich rodzinom zapewniają przyszłość, a obecnie przyczyniają się do ich zamożności".

W obliczu zmniejszenia się oszczędności, a przez to i narodowego zysku, którego istnienie i rozwój są scisłe z nią związane, wypowiadają się organy ochronne, zgrupowane dookoła „Związku posiadaczy papierów % % dla ochrony francuskiej oszczędności", za tem, by ze strony rządu i parlamentu wyzyskane były wszystkie okoliczności dla podniesienia znaczenia oszczędności. Szczególnie ważnem jest, by uwagę dzieci zwrócić na gospodarcze i socjalne działanie oszczędności, jak również roztoczenie nad tem opieki przez wręczanie najlepszym uczniom książek traktujących o oszczędności.

„Caisse Nationale d'Epargne" miała w grudniu 1927 roku 7,601,714 wkładców; podczas miesiąca stycznia 1928 roku wkładki wyniosły 407,011,180 franków. Podczas pierwszego kwartału 1928 roku miały kasy oszczędności 1,329,086,837 franków wkładów, z czego podniesiono 42,390,583 franków czyli wkłady pozostałe wyniosły 1,286,696,254 franków.

W pierwszym półroczu 1927 roku wkładki wyniosły 612,414,823 franków. Jeżeli jednak przypomnimy sobie ostatnią narodową pożyczkę w wysokości franków 10,000,000 tysięcy, to możemy powiedzieć, że francuska oszczędność jest na drodze do osiągnięcia znowu przedwojennych cyfr.

5 najważniejszych kas oszczędności podaje na 31 marca następujące liczby:

	Wkładców	Stan wkładów
Paryż	577,187	574,332,482 fran.
Ljon	384,840	758,516,769 „
Marsylja	332,761	648,075,733 „
Bordeau	195,642	328,609,492 „
St. Etienne	183,186	409,829,862 „

Belgja.

W drugiej połowie marca i pierwszej połowie kwietnia wzrost wkładek w „Caisse Générale d'Epargne et Retraite" wyniósł 20 miljonów franków. Zawarte tranzakcje dzielą się następująco:

	2 połowa marca	*1 połowa kwietnia*
wkłady	55,5 miljonów	61,9 miljonów
zwroty	49,5 „	40,0 „
przyrost wkładów	6,0 „	21,9 „

Od 1 stycznia wkłady osiągnęły przeszło 176 miljonów franków.

Giełda pieniężna w Warszawie.

13 lipca 1928 r.

Zwyczajem lat poprzednich, i w tym roku warszawska giełda pieniężna jest nieczynna w soboty w ciągu dwóch miesięcy letnich — lipca i sierpnia. Na uchwałę taką w tym roku wpłynęła nie tyle może potrzeba odpoczynku w miesiącach skwarnych, ile chęć zredukowanie zebrań, które i tak są przeważnie bezczynne. A więc mamy nietylko zmniejszoną liczbę zebrań giełdowych w tygodniu, lecz są one pozatem nieliczne, gdyż sporo osób jest nieobecnych w Warszawie. Na zebraniach tych panuje bezczynność, brak chęci robienia interesów i nuda, która wszystkich ogarnia.... Prawdziwa kanikuła...

Nikt nie jest prorokiem na giełdzie. Nie był nim nawet „wielki" Loewenstein, który niedawno tak tragicznie zginął, a więc trudno przewidzieć, jak długo potrwa rozpościerająca się od dłuższego czasu, bezczynność na naszej giełdzie. W obecnej chwili nic nie zdaje się sygnalizować zmiany na lepsze.

Ostatnio notowano, przy obrotach nader niewielkich: akcje Banku Handlowego w Warszawie 117, Zachodniego 34. „Siły i Światła" 154,50, Warsz. Tow. fabr. cukru 60, Warsz. Tow. Kopalń Węgla 104, Nobel 32,50 H. Cegielski 45—46,50, Norblin 233, Ostrowieckie ser. b. — 108—108,50, Pocisk 9, Starachowice 54, Zawiercie 27. Ł. J. Borkowski 15,50, fabr. pap. Klucze 7,10. Papiery procentowe państwowe miały notowania prawie bez zmiany. Obroty dewizami dość znaczne. Kurs Paryża zniżył się do 34,90½, franki w gotówce 34.97.

Notowania giełdowe papierów procentowych państwowych i hypotecznych.

	Wartość nominalna	Lipiec 9	Lipiec 10	Lipiec 11	Lipiec 12
Papiery proc. w złotych w złocie					
8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajowego	100 zł. w zł.	94	94	94	94
8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego	100 zł. w zł.	94	94	94	94
8 proc. Obligacje Banku Gospod. Krajowego	100 zł. w zł.	94	94	94	94
Listy zastawne w wal. zagr.					
7 proc. Tow. Kred. Przem. Polskiego*)	1 funt. sterl.	—	87	—	—
8 proc, „ „ „ „ **)	1 funt sterl	—	—	—	84
8 proc. „ „ „ Ziem. Warsz. ser. 1924 r.	1 dol.	83	—	—	—
8 proc. „ „ „ we Lwowie	1 dol.	—	—	—	—
7 i pół proc. Oblig. Zjedn. Zakł. Przem.					
7 i pół proc. Scheiblera i L. Grohma na serrji 1	1 dol.				
Papiery procent. państwowe					
5 proc. Państw. poż. Konwersyjna	100 zł.	67	67	67	67
5 proc. Konwers. poż. Kolej. 1926 r.	100 zł.	61.75	61.50	62	61.90
6 proc. Pożyczka Dolarowa 1919/20 r.	100 dol.	86.25	86.50	—	—
10 proc. Pożyczka Kolejowa	100 fr. w zł.	104	104	104	104
5 proc. Pożyczka prem. ser. II 1926 r.	5 dol.	88.50-87.75 -89	90.50-89 -89.25	88.50-86.75 -87	87-86 25 -86,50
Listy zastawne					
4 proc. Tow. Kredytu Ziemskiego	100 zł.	—	—	47.40	—
4 pół proc. „ „	100 zł.	—	52.85-52	52.85-52.75	52,65
8 proc. „ „ „	100 zł.	—	74.50	73.60	—
4 pół proc. „ m. Warszawy	100 zł.	—	—	—	—
5 proc. „ „	100 zł.	59	—	—	—
8 proc. „ „ „	100 zł.	74.50	—	—	72.50-72 -72.75
5 proc. „ „ „ Częstochowy	100 zł.	—	—	—	—
8 proc. „ „ „ „	100 zł.	—	—	—	—
5 proc. „ „ „ Kalisza	100 zł.	—	—	—	—
8 proc. „ „ „ „	100 zł.	—	—	—	—
5 proc. „ „ „ Kielc	100 zł.	—	—	—	—
5 proc. „ „ „ Lublina	100 zł.	—	—	—	—
8 proc. „ „ „ „	100 zł.	—	—	—	—
10 proc. „ „ „ „	100 zł.	—	—	—	—
4 pół proc. „ „ Łodzi	100 zł.	—	—	—	—
5 proc. „ „ „	100 zł.	—	—	—	—
8 proc. „ „ „	100 zł.	—	68	—	—
5 proc. „ „ Piotrkowa	100 zł.	—	—	—	—
8 proc. „ „ „	100 zł.	—	—	—	—
5 proc. „ „ Radomia	100 zł.	—	—	—	—
8 proc. „ „ „	100 zł.	—	—	—	—
10 proc. „ „ „	100 zł.	—	—	79	—
5 proc. „ „ Siedlec.	100 zł.	—	—	—	—
10 proc. „ „ „	100 zł.	7[illegible]-77.50	77	77	77
Obligacje					
6 proc. Polskiego Banku Komunalnego	100 zł.	—	—	—	—
8 proc. „ „ II em.	100 zł.	—	—	—	—
8 proc. „ „ III em.	100 zł. w zł.	—	—	—	—

*) Zgodnie z ustawą monetarną według rozporządzenia Prezydenta załączonego do rozporządzenia min. Skarbu z d. 23/IV 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 37 poz. 401 z r. 1924.

**) Gwarantowane przez Skarb Państwa.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Składnica materjałów przy dwutygodniku „OSZCZĘDNOŚĆ"

Niniejszem podajemy do wiadomości, że po czasowej przerwie, spowodowanej względami organizacyjnemi, uruchomiliśmy znowu składnicę materjałów.

Posiadamy na składzie i dostarczamy na każde zgłoszenie **natychmiast i w nieograniczonych ilościach następujące materjały i wydawnictwa:**

Skarbonki blaszane (patrz № 32, 33 z 1925 r.) za sztukę gr. 60.

Ulotki (patrz № 2 i 12 „Oszczędność" z 1925 r.) № 1 za 1000 egzempl. zł. 14.—
" " " " " " " " " № 2 " " " zł. 16.—
" " " " " " " " " № 3 " " " zł. 14.—
" " " " " " " " " № 4 " " " zł. 45.—

Plakaty barwne (ogólno-propagandowe i szkolne) za 10 egzemplarzy zł. 6.—
" " " " " za 100 " zł. 50.—

Książeczki wkładowe (nowy nakład) za 1000 egzemplarzy . . zł. 250.—

Karneciki do nalepiania mareczek oszczędnościowych za 1000 egzemplarzy zł. 50.—

Mareczki oszczędnościowe, wartości nominalnej 5, 10, 20 i 50 gr.— za 1000 szt. zł. 1.30

Broszurki propagandowe:

1) „Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą" — broszura dla ludności rolniczej zą 1000 egzemplarzy zł. 125, za 100 egzemplarzy . . . . . . zł. 12.50

2) „Ucieka nędza przed tym co oszczędza" T. Łubieńskiej, ilustrowana broszurka dla młodzieży — za 100 egzemplarzy . . . . . . zł. 6.—

3) „Osobiste i społeczne korzyści oszczędzania" L. Dury — za 100 egzempl. zł. 7.—

„Szkolna Kasa Oszczędności" książka prof. S. E. Bońkowskiego za 1 egzempl. zł. 1.—

Formularze bilansów miesięcznych brutto oraz sprawozdań rocznych dla komunalnych kas oszczędności, według obowiązującego urzędowego wzoru:

a) bilanse miesięczne — za 100 egzemplarzy . . . . . . zł. 5.—

b) sprawozdanie roczne wzór 1, 2, 3 i 4 — za 100 egzemplarzy . zł. 25.—

Przy wysyłaniu zamówień pocztą doliczamy koszty przesyłki i opakowania.—

Zamówienia prosimy kierować do administracji dwutygodnika „Oszczędność" — Warszawa, pl. Napoleona 7, pieniądze zaś wpłacać na konto czekowe czasopisma „Oszczędność" w P. K. O. № 92.

Związek Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności

podaje niniejszem do wiadomości

że składnicę materjałów i wydawnictw oszczędnościowych przekazał czasopismu „Oszczędność, jako swojemu oficjalnemu organowi. Wobec tego zamówienia na materjały prosi kierować wprost do administracji czasopisma „Oszczędność" — Warszawa, pl. Napoleona 7.

Adres Redakcji i Administracji:
Warszawa, Pl. Napoleona 7, tel. 297-04.
Konto czekowe P. K. O. № 92.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową:
Rocznie . . 32 zł.
Kwartalnie . . 8 „
Miesięcznie . . 3 „

Ceny ogłoszeń:
1/1 strona 300 zł. 1/2 strony 150 zł.
1/4 strony 100 zł.
Drobne: 30 groszy za wiersz jednolamowy. Kolumna ogłoszeń liczy 4 łamy.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty za kwartał III-ci r. 1928 na konto czekowe Administracji czasopisma „Oszczędność" w P. K. O. № 92.

Redakcja i Administracja czynne codziennie, prócz świąt i niedziel w godz. od 14 do 16.

Redaktor: KAZIMIERZ PYSZKOWSKI. Wydawca: „Oszczędność" S-ka Wydawnicza.

Druk Jana Górnickiego Nowy-Świat № 57. Tel. 152-16.